

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 16 stycznia 2015 roku A. T. wystąpiła przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę kwot: 110.000 złotych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci męża W. T. (1), 70.000 złotych tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, 11.070 złotych tytułem poniesionych kosztów pogrzebu wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 grudnia 2014 roku, zaś A. T. o zapłatę kwot: 80.000 złotych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci ojca W. T. (1) i 40.000 złotych tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 grudnia 2014 roku. Nadto, powódki wniosły o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(pozew – k. 2-8)

W odpowiedzi na pozew z dnia 2 marca 2015 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniosło o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwany podniósł, że nie wyklucza wyłącznej winy W. T. (1) za wypadek, wskutek którego poniósł śmierć albo co najmniej przyczynienia się do powstania wypadku i jego skutków. Nadto, pozwany zakwestionował wysokość dochodzonych roszczeń jako znacząco wygórowanych.

(odpowiedź na pozew – k. 61- 65)

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 stycznia 2013 roku w miejscowości K. K. W. poruszał się ulicą (...) z kierunku P. w stronę Ł. samochodem marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...). W tym samym czasie na przejście dla pieszych znajdujące się na ulicy (...) wszedł szybkim krokiem W. T. (1) i przekraczał jezdnię z lewej strony na prawą ukośnie do osi jezdni. Kierujący pojazdem uderzył w przekraczającego jezdnię pieszego w wyniku czego pieszy doznał obrażeń ciała skutkujących jego zgonem.

Uderzenie nastąpiło czołową środkowo-prawą częścią pojazdu w prawy bok pieszego. Do pierwszego kontaktu pieszego z samochodem doszło w czołowej środkowo-prawej części przedniego zderzaka. W następnej fazie zderzenia doszło do fizycznego kontaktu pieszego z pokrywą komory silnika w części prawej i przednią szybą w części prawej. W wyniku uderzenia pieszy został obrócony w prawą stronę względem jego prawej osi, a następnie przemieszczony w kierunku jazdy samochodu i prawej strony drogi aż do powypadkowego położenia na chodniku po prawej stronie ulicy (...). Do potrącenia doszło na prawym (wschodnim) pasie ruchu w stosunku do kierunku jazdy pojazdu, w odległości nie mniejszej niż 6 metrów od lewej krawędzi jezdni. Przyjmując, że tor ruchu pieszego z osią jezdni tworzył kąt 45 stopni, to pieszy przebył od zachodniej krawędzi jezdni do najbardziej prawdopodobnego miejsca uderzenia odcinek drogi o długości około 8,5 metra.

(opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego – k. 152-165 oraz opinie uzupełniające: pisemna – k. 243-244 i ustna – k.289-290v, min. 1:52-46:40)

Szacunkowa prędkość pojazdu w chwili uderzenia w pieszego nie była mniejsza niż 60 km/h i przekraczała dopuszczalną co najmniej o 10 km/h. Bezpośrednio przed wypadkiem kierujący pojazdem nie hamował. W panujących warunkach drogowych prędkość pojazdu była niedostosowana do formalnych wymagań obowiązujących na obszarze zabudowanym. Zmniejszenie prędkości jazdy samochodu umożliwiłoby pieszemu zejście z kolizyjnego toru lub podjęcie K. W. próby omięcia pieszego.

Z porównania czasu zagrożenia bezpieczeństwa pieszego na jezdni (4,8 – 6,1 sekundy) z czasem hamowania pojazdu do jego zatrzymania (dla prędkości 50 km/h = 30 m; dla prędkości 60 km/h = 39,9 m) wynika, że kierujący pojazdem

mógł zatrzymać się przed torem ruchu pieszego (dla prędkości 50 km/h = 3,5 s; dla prędkości 60 km/h = 4 s) lub co najmniej zminimalizować skutki wypadku, ponieważ dysponował wystarczającym czasem i odcinkiem drogi o odpowiedniej długości do jego zatrzymania. Niepodjęcie działań obronnych wskazuje na brak obserwacji jezdni z należytą uwagą, skutkujące potrąceniem pieszego.

Kierujący pojazdem w czasie zbliżania się do skrzyżowania oraz wyznaczonych i prawidłowo oznakowanych przejść dla pieszych (znak D-1: droga z pierwszeństwem i znaki przejść dla pieszych - poziome a także pionowe D-6: przejście dla pieszych) miał obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. Miał obowiązek zmniejszenia prędkości w taki sposób, aby nie narazić na niebezpieczeństwo pieszego znajdującego się na przejściu dla pieszych. Prawidłowe zachowanie kierującego samochodem powinno polegać na zwiększeniu uwagi przy obserwacji jezdni zapewniającej skuteczność reakcji w zmieniającej się sytuacji na drodze. Tymczasem taktyka i technika jazdy K. W. były nieprawidłowe, gdyż nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do skrzyżowania, w porę nie podjął działań obronnych i nie ustąpił pierwszeństwa pieszememu znajdującemu się na przejściu dla pieszych.

(opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego – k. 152-165 oraz opinie uzupełniające: pisemna – k. 243-244 i ustna – k.289-290v, min. 1:52-46:40; zeznania świadka A. J. – k. 121v-122, min. 4:17-16:03; zeznania świadka K. W. – k. 128v-129, min. 3:31-10:19)

W. T. (1) był zobowiązany do przekraczania jezdni drogą najkrótszą, tj. prostopadle do osi jezdni. Tymczasem do uderzenia samochodu w pieszego doszło na prawym (wschodnim) pasie ruchu w stosunku do kierunku jazdy pojazdu w odległości nie mniejszej niż 42,6 metrów od stałej linii odniesienia (oznaczonej jako SLO1), na co wskazuje powypadkowe położenie okularów pieszego, tj. na wysokości obszaru środka ulicy (...). Północna krawędź przejścia dla pieszych, po południowej stronie skrzyżowania, znajdowała się w odległości 34 metrów od położenia okularów. To oznacza, że w chwili wypadku pieszy znajdował się kilka metrów za wyznaczonym na jezdni przejściem. Tor ruchu pieszego nie znajdował się na przejściu dla pieszych, a przebiegał ukośnie przez skrzyżowanie. Pieszy nie przekraczał jezdni po przejściu. Nawet jeśli wszedł na jezdnię na przejściu dla pieszych to nie kontynuował przemieszczania się po przejściu. Taki sposób przekraczania jezdni przez pieszego nie umożliwił mu obserwacji ruchu nadjeżdżającego z jego prawej strony samochodu.

Z uwagi na brak możliwości dokładnego ustalenia wejścia pieszego na jezdnię oraz miejsca uderzenia pojazdu w pieszego nie jest również możliwe dokładne określenie kąta jaki tworzył tor ruchu pieszego w stosunku do osi jezdni bądź linii prostopadłej do osi jezdni. To oznacza, że nie jest również możliwe dokładne ustalenie o jaki czas przedłużył się ruch pieszego po torze ukośnym w stosunku do prostopadłego. Gdyby przyjąć, że tor ruchu był prostopadły do osi jezdni, a samochód jechał środkiem prawego pasa ruchu to pieszy od miejsca wejścia na jezdnię do jego potrącenia pokonałby odcinek o długości 6 metrów. Wtedy czas trwania zagrożenia bezpieczeństwa pieszego na jezdni wynosiłby około 3,4 – 4,3 sekundy, a nie – jak należało przyjąć - 4,8 – 6,1 sekundy, tj. mniej o 1,4-1,8 sekundy.

W chwili, gdy pieszy wszedł na jezdnię, samochód znajdował się w odległości ok. 80,2 – 101,9 m od miejsca jego potrącenia. Mężczyzna przed wejściem na jezdnię, również w miejscu wyznaczonego przejścia dla pieszych, powinien zachować szczególną ostrożność i dokonać należytej obserwacji nadjeżdżających pojazdów z uwzględnieniem zarówno ich odległości, jak i prędkości. W czasie przekraczania jezdni pieszy nie prowadził obserwacji drogi z jego prawej strony, tj. zbliżającego się do skrzyżowania pojazdu. Zachowanie W. T. (1) polegające na niezachowaniu szczególnej ostrożności podczas przechodzenia przez jezdnię w miejscu do tego wyznaczonym, tj. braku jej obserwacji, i przekraczaniu jezdni po torze ukośnym do jej osi było nieprawidłowe i stanowiło współprzyczynę wypadku.

(opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego – k. 152-165 oraz opinie uzupełniające: pisemna – k. 243-244 i ustna – k.289-290v, min. 1:52-46:40; zeznania świadka A. J. – k. 121v-122, min. 4:17-16:03; zeznania świadka K. W. – k. 128v-129, min. 3:31-10:19)

A. T. zawarła związek małżeński z W. T. (1) w dniu 20 sierpnia 1977 roku. Małżonkowie mają dwie córki – J. T. urodzoną w dniu (...) i A. T. urodzoną w dniu (...). W dacie śmierci W. T. (1) córki były samodzielne i nie mieszkały już z rodzicami.

Małżonkowie mieszkali w wolnostojącym domu jednorodzinny. Pomiędzy nimi istniał podział obowiązków: A. T. zajmowała się domem i dziećmi, rozpoczęła pracę, gdy starsza córka ukończyła 18 lat, zaś W. T. (1) dbał o wszystkie sprawy pozadomowe, zajmował się utrzymaniem szklarni i podwórka, latem uprawiał ogródek z warzywami i kwiatami, hodował drób, dbał o zapasy żywnościowe na zimę i troszczył się, aby rodzinie nie brakowało żadnych dóbr. Mężczyzna był hydraulikiem, w domu wszystko potrafił zrobić sam, zajmował się majsterkowaniem. Nie był osobą wylewną w uczuciach, bardziej skrytą, ale był osobą decyzyjną, zawsze rozwiązywał wszystkie problemy, był wsparciem dla żony. Małżonkowie, choć różnili się charakterami, tworzyli zgodny związek. Rodzina spędzała wspólnie wakacje i święta.

(odpis skrócony aktu małżeństwa – k. 13; odpisy skrócone aktów urodzenia – k. 14-15; opinia biegłego psychologa – k. 187-194; dowód z przesłuchania A. T. – k. 290v-291, min. 50:47-1:01:23)

W dacie śmierci męża A. T. pracowała w Ł., do domu wróciła w godzinach wieczornych. Po powrocie do domu w dniu 30 stycznia 2013 roku nie zastała męża, nie dzwoniła do niego, bo zostawił telefon w domu, choć była zaniepokojona tym, że nie nocował w domu. Następnego dnia rano skontaktowała się z kolegą męża, u którego wykonywał prace remontowe łazienki i wówczas dowiedziała się o wypadku. Informację o śmierci przekazał jej funkcjonariusz Policji.

Nagła śmierć męża była dla niej szokiem i niedowierzaniem. Kobieta była załamana, nie potrafiła poradzić sobie z codziennymi czynnościami, ogrzać mieszkania, gdyż od zawsze zajmował się tym mąż, w domu pojawiły się liczne awarie pieca, pompy do wody, elektryki. Do pracy wróciła po tygodniu od wypadku, ale nadal nie radziła sobie z codziennym funkcjonowaniem. Miała problem z podejmowaniem jakichkolwiek decyzji, gdyż dotychczas podejmował je W. T. (1).

Po śmierci męża przez około rok kobieta obserwowała u siebie objawy depresji - nie mogła jeść, spać, odczuwała strach. Trudności z codziennym funkcjonowaniem spowodowały, że młodsza córka A. T. wprowadziła się do niej, pomimo, że od 5 lat mieszkała oddzielnie i prowadziła osobne gospodarstwo domowe. Od 3 lat A. T. pracuje w firmie farmaceutycznej jako pakowacz na podstawie umowy o pracę, w systemie tryzmiánowym. Zakład pracy znajduje się P., dzięki temu kobieta ma blisko do domu. Wcześniej pracowała jako kontroler jakości w firmach odzieżowych, ale po śmierci męża obawiała się wracać do domu w godzinach nocnych. Kobieta otrzymuje miesięczny dochód w kwocie ok. 1.500 złotych netto.

Obecnie A. T. nie ujawnia zaburzeń nastroju. Okresowo bywa smutna i smutna, dzieje się tak, kiedy wspomina męża. Aktualnie mieszka z córką, jej partnerem i wnukiem. Angażuje się w opiekę nad wnukiem i sprawia jej to przyjemność. Kobieta przeżyła żałobę w sposób typowy i w sposób prawidłowy realizuje życiowe role.

(zaświadczenie o zarobkach – k. 20; dowód z przesłuchania A. T. – k. 290v-291, min. 50:47-1:01:23; dowód z przesłuchania A. T. – k. 291, min. 1:01:23:1:07:37)

W dniu śmierci ojca A. T. nie zamieszkiwała już z rodzicami i była niezależna finansowo. Obecnie pracuje i uzyskuje dochód w wysokości ok. 1.300 złotych netto. O śmierci ojca dowiedziała następnego dnia po jego zgonie. Informacja była dla niej szokiem i traumatycznym przeżyciem. Po śmierci ojca miała kilka dni wolnego w pracy. Z ojcem łączyły kobietę pozytywne relacje, choć pod względem emocjonalnym była bardziej związana z matką.

Kobieta twierdzi, że nieustannie wydaje jej się, że śmierć ojca nie wydarzyła się naprawdę i że wróci do domu. To co odczuwa kobieta można uznać za myślenie życzeniowe, ponieważ już przyswoiła informację, że ojciec nie żyje. W wyniku śmierci ojca zmieniła się postawa życiowa kobiety, zmieniła się w osobę odpowiedzialną i dojrzałą. W przeżywaniu żałoby u A. T. pojawił się etap dezorganizacji i smutku, depresji. Obecnie nie występują zaburzenia nastroju, okresowo występuje smutek, przygnębienie, obawy dotyczące przyszłości, ale nie należy ich wiązać ze stratą

ojca. Kobieta przeżyła żałobę w sposób typowy. Życiowe role realizuje w sposób prawidłowy, po śmierci ojca stała się matką i partnerką życiową ojca swojego dziecka, zbliżyła się w relacjach z siostrą.

(opinia biegłego psychologa – k. 187-194; dowód z przesłuchania A. T. – k. 291, min. 1:01:23:1:07:37)

W. T. (1) prowadził działalność gospodarczą związaną z instalatorstwem sanitarnym, centralnym ogrzewaniem i gazowym w okresie od 1 lutego 1999 roku do 10 marca 2011 roku. W 2011 roku mężczyzna uzyskał dochód w kwocie 8.060 złotych, natomiast w 2012 roku małżonkowie uzyskali dochód w kwocie 7.146 złotych. W dacie zdarzenia mężczyzna był zarejestrowany jako bezrobotny z prawem do zasiłku.

Mężczyzna był dobrym ojcem, poświęcał czas i uwagę córkom, gdy były młodsze zrobił dla nich plac zabaw, brał udział w uroczystościach na zakończenie roku szkolnego, był zorientowany w ich bieżących sprawach.

(zaświadczenie – k. 88; PIT – 37 – k. 16-17, 18-19; dowód z przesłuchania A. T. – k. 290v-291, min. 50:47-1:01:23; dowód z przesłuchania A. T. – k. 291, min. 1:01:23:1:07:37)

Przed śmiercią W. A. M. T. i A. T. nie wykazywały zaburzeń w zakresie zdrowia psychicznego. Po śmierci kobiety znajdowały się w naturalnym procesie żałoby. Cierpienia psychiczne w postaci smutku i żalu na początku były silne, a w miarę trwania procesu żałoby stopniowo traciły na sile. Obecnie u każdej z kobiet okresowo pojawia się cierpienie psychiczne związane z brakiem męża i ojca o łagodnym charakterze. U obu kobiet reakcją na wieść o śmierci W. T. (1) był szok i niedowierzanie, pojawiła się dezorientacja i dezorganizacja życia. Córka A. T. twierdzi, że nadal nie może uwierzyć, że jej ojciec nie żyje. Jednak zmiana w jej postawie i nastawieniu do życia nie wskazuje na to, aby znajdowała się w fazie zaprzeczania śmierci ojca. U obu kobiet wystąpiła faza smutku i depresji. U małżonki zmarłego A. T. faza depresji trwała około roku. Obecnie obie kobiety znajdują się w fazie akceptacji śmierci W. T. (1). Żałoba nie miała przebiegu atypowego.

U A. T. i A. T. nie występują zaburzenia w zakresie zdrowia psychicznego. W czasie trwania procesu żałoby kobiety nie korzystały z pomocy lekarza psychiatry ani psychologa. Cierpienia psychiczne nie spowodowały powstania uszczerbku na zdrowiu. W początkowym okresie przyjmowały jedynie łagodne leki ziołowe o charakterze uspokajającym i nasennym.

(opinia biegłego psychologa – k. 187-194; opinia biegłego psychiatry – k. 209-211 i 214-216; dowód z przesłuchania A. T. - k. 290v-291, min. 50:47-1:01:23; dowód z przesłuchania A. T. – k. 291, min. 1:01:23:1:07:37)

W związku z pogrzebem W. A. M. T. poniosła wydatki związane z opłaceniem placu na cmentarzu w wysokości 1.400 złotych, usługą pogrzebową (w tym koszt trumny) – 2.550 złotych, ubraniem zmarłego – 270 złotych, posługą religijną i usługą cmentarną – 2.850 złotych.

(kwit cmentarny 4/13 – k. 22, faktura nr (...) (...) – k. 23, rachunek nr (...) - k. 24, faktura nr (...) – k. 24)

W chwili zdarzenia kierujący pojazdem marki M. (...) posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W..

(informacja z (...) k. 9)

Pismem z dnia 13 października 2014 roku, doręczonym w dniu 20 października 2014 roku, strona A. T. i A. T. zgłosiły szkodę (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. i wniosły o zapłatę na rzecz małżonki W. T. (1) kwot: 120.000 złotych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci męża, 70.000 złotych tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, 11.070 złotych tytułem poniesionych kosztów pogrzebu, zaś na rzecz córki o zapłatę kwot: 80.000 złotych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci ojca W. T. (1) i 50.000 złotych tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 grudnia 2014 roku. Kolejnymi pismami z dnia 13 listopada 2014 roku (doręczonym

w dniu 18 listopada 2014 roku) i z dnia 5 grudnia 2014 roku (doręczonym w dniu 11 grudnia 2014 roku) poszkodowane uzupełniły brakujące dokumenty. Pozwany nie przyjął odpowiedzialności za wypadek w postępowaniu likwidacyjnym.

(pismo – k. 25-30 wraz z potwierdzeniem odbioru – k. 31; pismo – k. 33 wraz z potwierdzeniem odbioru – k. 34; korespondencja e-mail – 35-36; pismo – k. 37-38 wraz z potwierdzeniem odbioru – k. 39)

Wyrokiem z dnia 17 października 2016 roku, w sprawie o sygnaturze akt II K 310/14, Sąd Rejonowy w Pabianicach uznał K. W. za winnego tego, że w dniu 30 stycznia 2013 roku w K., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że kierując samochodem osobowym marki M. (...) o numerze rejestracyjnym i zbliżając się do skrzyżowania oraz strefy dwóch oznakowanych przejść dla pieszych, wbrew art. 3 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym oraz wbrew art. 25 ust. 1 i art. 26 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym nie zachował szczególnej ostrożności niedostatecznie obserwując drogę przed kierowanym przez siebie pojazdem w wyniku czego nie zauważył przechodzącego przez jezdnię pieszego W. T. (1) w wyniku czego potrafił go kierowanym przez siebie pojazdem w następstwie czego W. T. (1) doznał obrażeń ciała i narządów wewnętrznych w postaci rany dartej powłok głowy w okolicy czołowej lewej, złamania kości czołowej przechodzącej na łuskę kości skroniowej lewej oraz dół środkowy kości podstawy czaszki, krwiaka podtwardówkowego w dole środkowym i tylnym kości podstawy czaszki po stronie lewej, krwotoku podpajęczynówkowego, nielicznych rozsianych ognisk stłuczenia kory mózgu, obrzęku mózgu, sińców i otarć naskórka na powłokach ciała, złamania żeber po stronie lewej, wieloodłamowych złamań kręgosłupa piersiowego między X a XI kręgiem, złamania kręgosłupa w odcinku lędźwiowym między IV a V kręgiem, krwiaków jam opłucnych, krwiaka jamy otrzewnej, rozfragmentowania lewej nerki i śledziony, otwartego wieloodłamowego złamania kości prawego podudzia, złamania kości bocznej stopy lewej, wieloodłamowego złamania główki prawej kości strzałkowej, podgłównego złamania kości strzałkowej lewej, które to obrażenia wielonarządowe skutkowały w efekcie jego zgonem, to jest popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i na podstawie art. 177 § 2 k.k. wymierzył karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawieszono na okres trzech lat próby.

(wyrok – k. 287-288)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków, depozycji powódek, a także załączonych przez strony dokumentów, w tym akt likwidacji szkody, których treść nie była przedmiotem sporu na żadnym etapie postępowania.

Stan emocjonalny powódek związany ze śmiercią W. T. (2) oraz przebieg procesu żałoby Sąd ustalił na podstawie opinii sporządzonych przez biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii. Sam zaś przebieg zdarzenia i jego przyczyny zrekonstruowano na podstawie wniosków zawartych w opiniach eksperta z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego. Złożone ekspertyzy były spójne, logiczne i wyczerpująco odpowiadały na zakreślone tezy dowodowe. Uwzględniając wieloletnie doświadczenie biegłych oraz szeroką wiedzę z zakresu wiadomości specjalnych, nie ujawniły się żadne okoliczności, które deprecjonowałyby wartość dowodową końcowych wniosków złożonych ekspertyz.

Podstawą ustaleń faktycznych dotyczących przebiegu wypadku nie mogły być końcowe wnioski zawarte w ekspertyzie sporządzonej na potrzeby postępowania karnego. Źródłem wiadomości specjalnych może być dowód z opinii sporządzonej wyłącznie w niniejszym postępowaniu, a informacje z ekspertyzy przygotowanej w innym postępowaniu stanowić mogą wyłącznie źródło informacji o faktach, asumpt dla zakresu badań dokonanych przez biegłego sporządzającego opinię w postępowaniu cywilnym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo jest uzasadnione w części.

Podstawa odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń i jej zakres wyznaczone są istnieniem i rozmiarem zobowiązania ciążącego na ubezpieczonym samoistnym posiadaczu pojazdu mechanicznego, zaś zgodnie z dyspozycją przepisu art.

436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszany za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub w mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tegoż mechanicznego środka komunikacji. W myśl powołanych przepisów odpowiedzialność samoistnego posiadacza opiera się na zasadzie ryzyka. Przesłanką tej odpowiedzialności jest istnienie normalnego związku przyczynowego między ruchem pojazdu mechanicznego a powstaniem szkody. Pozwany może uwolnić się od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka wykazując zaistnienie jednej z trzech okoliczności egzoneracyjnych wskazanych w art. 435 § 1 k.c., to jest, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, wyłącznie z winy osoby poszkodowanej bądź osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W niniejszej sprawie pozwany nie kwestionował faktu udzielenia ochrony ubezpieczeniowej kierującemu pojazdem K. W., lecz kwestionował jego sprawstwo. Ostatecznie kierujący pojazdem został uznany wyrokiem Sądu Rejonowego w Pabianicach z dnia 17 października 2016 roku, sygn. akt II K 310/14, za winnego popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., co podlega uwzględnieniu na podstawie art. 11 k.p.c., a nadto wnioski eksperta z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, stanowiące miarodajną podstawę ustaleń w zakresie przebiegu zdarzenia z dnia 30 stycznia 2013 roku, nie pozostawiają wątpliwości co tego, że zachowanie K. W. było bezpośrednią przyczyną wypadku. Brak jest zatem podstaw do przypisania poszkodowanemu W. T. (1) wyłącznej winy za spowodowanie zdarzenia będącego źródłem szkody.

Ustalenie podstawy odpowiedzialności pozwanego (...) Towarzystwa (...) pozwala natomiast przejść do rozważenia spornej w sprawie kwestii, to jest w jakim stopniu poszkodowany W. T. (1) przyczynił się do powstania szkody. Pozwany określił stopień przyczynienia na poziomie nawet 90%. Zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przenosząc powyższe na płaszczyznę niniejszej sprawy należało uwzględnić zarzut przyczynienia W. T. (1) do powstania szkody, niemniej jednak na aprobatę nie zasługuje określony przez pozwanego stopień przyczynienia. W zrekonstruowanym stanie faktycznym należy wskazać negatywne zachowania poszkodowanego noszące znamiona obiektywnej nieprawidłowości, które uzasadniały zastosowanie instytucji z art. 362 k.c.

Po pierwsze, obiektywnie nieprawidłowe zachowanie W. T. (1) wynikało z niezachowania szczególnej ostrożności wymaganej od każdego uczestnika ruchu drogowego. Mężczyzna przed wejściem na jezdnię, również w miejscu wyznaczonego przejścia dla pieszych, powinien zachować szczególną ostrożność i dokonać należytej obserwacji nadjeżdżających pojazdów z uwzględnieniem zarówno ich odległości, jak i prędkości. Powyższy obowiązek statuuje art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku – Prawo o ruchu drogowym, stosowanie do treści którego pieszy, przechodząc przez jezdnię lub torowisko, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, korzystać z przejścia dla pieszych. Pomimo, że pieszy znajdujący się na tym przejściu ma pierwszeństwo przed pojazdem, to nadal obciąża go obowiązek zachowania szczególnej ostrożności i obserwowania jezdni, z której korzysta. Tymczasem W. T. (1) w czasie przekraczania jezdni nie prowadził obserwacji drogi z jego prawej strony, tj. od strony zbliżającego się do skrzyżowania pojazdu. Zachowanie W. T. (1) polegające na niezachowaniu szczególnej ostrożności podczas przechodzenia przez jezdnię w miejscu do tego wyznaczonym, tj. braku jej obserwacji, stanowiło współprzyczynę wypadku.

Po wtóre, pieszy przekraczał jezdnię ukośnie do osi jezdni, podczas, gdy jako uczestnik ruchu drogowego był zobowiązany do przekraczania jezdni drogą najkrótszą, tj. prostopadle do osi jezdni. Wprawdzie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie stanowi podstawy do dokładnego ustalenia miejsca wejścia pieszego na jezdnię oraz miejsca uderzenia pojazdu w pieszego, a w konsekwencji nie jest również możliwe dokładne określenie kąta jaki tworzył tor ruchu pieszego w stosunku do osi jezdni bądź linii prostopadłej do osi jezdni. To oznacza, że nie jest również możliwe dokładne ustalenie o jaki czas przedłużył się ruch pieszego po torze ukośnym w stosunku do prostopadłego. Gdyby przyjąć, że tor ruchu był prostopadły do osi jezdni, a samochód jechał środkiem prawego pasa ruchu to pieszy od miejsca wejścia na jezdnię do jego potrącenia pokonałby krótszy odcinek jezdni (6 metrów, a nie 8,5) i wówczas czas trwania zagrożenia bezpieczeństwa pieszego na jezdni wynosiłby około 3,4 – 4,3 sekundy, a

nie – jak należało przyjąć - 4,8 – 6,1 sekundy, tj. mniej o 1,4-1,8 sekundy. Kompleksowa analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności wnioski eksperta z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego dają podstawę do ustalenia, że w chwili wypadku pieszy znajdował się kilka metrów za wyznaczonym na jezdni przejściem. Tor ruchu pieszego nie znajdował się na przejściu dla pieszych, a przebiegał ukośnie przez skrzyżowanie. Pieszy nie przekraczał jezdni po przejściu. Nawet jeśli wszedł na jezdnię na przejściu dla pieszych to nie kontynuował przemieszczania się po przejściu. Taki sposób przekraczania jezdni przez pieszego był również obiektywnie nieprawidłowy.

Dokonując syntezy, wskazać należy, że zachowanie W. T. (1) jako uczestnika ruchu było nieprawidłowe, ponieważ nie zachował szczególnej ostrożności podczas przechodzenia przez jezdnię, gdyż nie obserwował jej należycie i nie przekraczał jej po torze prostopadłym do osi jezdni.

Przede wszystkim sąd jednak zważył, iż nieprawidłowe zachowanie po stronie sprawcy wypadku jest znacznie większe niż po stronie poszkodowanego. Kierujący pojazdem w czasie zbliżania się do skrzyżowania oraz wyznaczonych i prawidłowo oznakowanych przejść dla pieszych również miał obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. Miał obowiązek zmniejszenia prędkości w taki sposób, aby nie narazić na niebezpieczeństwo pieszego znajdującego się na przejściu dla pieszych. Prawidłowe zachowanie kierującego samochodem powinno polegać na zwiększeniu uwagi przy obserwacji jezdni zapewniającej skuteczność reakcji w zmieniającej się sytuacji na drodze. Tymczasem taktyka i technika jazdy K. W. były nieprawidłowe, gdyż nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do skrzyżowania, w porę nie podjął działań obronnych i nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu dla pieszych. Należy uwypuklić, że w wniosków eksperta z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego wynika, że kierujący pojazdem mógł zatrzymać się przed torem ruchu pieszego lub co najmniej zminimalizować skutki wypadku, ponieważ dysponował wystarczającym czasem i odcinkiem drogi o odpowiedniej długości do jego zatrzymania. Niepodjęcie działań obronnych wskazuje na brak obserwacji jezdni z należyłą uwagą, skutkujące potrąceniem pieszego. Nadto, w panujących warunkach drogowych prędkość pojazdu była niedostosowana do formalnych wymagań obowiązujących na obszarze zabudowanym. Szacunkowa prędkość pojazdu w chwili uderzenia w pieszego nie była mniejsza niż 60 km/h i przekraczała dopuszczalną co najmniej o 10 km/h. Zmniejszenie prędkości jazdy samochodu umożliwiłoby pieszemu zejście z kolizyjnego toru lub podjęcie K. W. próby ominięcia pieszego.

Pieszy stworzył co prawda stan zagrożenia w ruchu drogowym, ale kierujący pojazdem również naruszył przepisy ruchu drogowego i doprowadził do wypadku mimo, że mógł go uniknąć. Uwzględniając powyższe rozważania Sąd uznał, że stopień przyczynienia się W. T. (1) do spowodowania wypadku był znacznie mniejszy niż błąd w taktyce jazdy kierowcy pojazdu. Nie można bowiem stracić z pola widzenia, że to nieprawidłowe zachowanie K. W. było bezpośrednią przyczyną zdarzenia, a charakter naruszeń ze strony obu mężczyzn i stopień ich zawinienia jest zdecydowanie różny. W konsekwencji stopień przyczynienia się W. T. (1) określony został w wysokości 10 %.

W dalszym ciągu przejść można do rozważenia zasadności i wysokości poszczególnych żądań zgłoszonych w sprawie.

Zgodnie z przepisem art. 446 § 1 k.c., jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł. Przy ocenie wysokości uzasadnionych roszczeń strony powodowej z tego tytułu sąd miał na uwadze uchwałę pełnego składu SN z 15 maja 2009 r., III CZP 140/08, zgodnie z którą zasiłek pogrzebowy przewidziany w art. 77 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 ze zm.) nie podlega uwzględnieniu przy ustalaniu odszkodowania dochodzonego na podstawie art. 446 § 1 k.c.

W toku postępowania A. T. wykazała, iż poniosła koszty pochówku W. T. (1), na które złożyły się wydatki związane z opłaceniem placu na cmentarzu w wysokości 1.400 złotych, usługą pogrzebową (w tym koszt trumny) – 2.550 złotych, ubraniem zmarłego – 270 złotych, posługą religijną i usługą cmentarną – 2.850 złotych. Łącznie zatem poniesione przez nią koszty pogrzebu wyniosły 7.070 złotych. W ocenie sądu wykazane przez powódkę rachunkami i fakturami powyżej wymienione koszty były uzasadnione i pozostawały w związku przyczynowym ze śmiercią W. T.

(1). Nie ma w szczególności podstaw do twierdzenia, że jakkolwiek ze wskazanych wydatków był zawyżony, nie ma też podstaw do nieuwzględnienia w kosztach pogrzebu kosztów odzieży zmarłego – poniesienie tych kosztów zostało udowodnione i brak dowodów, by były one nadmierne. Nawet jeżeli istniała możliwość wydania mniejszych kwot, to nie ma dowodów na to, by kwoty wydane odbiegały od cen rynkowych, a takie właśnie ceny stanowią podstawę do zasądzenia odszkodowania.

A. T. nie udowodniła natomiast, że poniosła dodatkowe wydatki w kwocie 4.000 złotych, które miały obejmować koszt konsolacji, kwiatów, płyty na pomnik i ubrań żałobnych. Na tę okoliczność nie zaferowała żadnych środków dowodowych zgodnie z art. 6 k.c., a zatem brak jest podstaw do uwzględnienia żądania w tym zakresie. Nadto, z treści opinii biegłego psychologa, który przeprowadził rozmowę z powódką wynika, że po ceremonii pogrzebowej W. T. (1) nie było konsolacji. W związku z powyższym, żądanie co do kwoty 4.000 złotych podlega oddaleniu jako nieudowodnione.

Uwzględniając jednak fakt przyczynienia się W. T. (1) do powstania szkody w 10%, sąd uznał za uzasadnione żądanie zasądzenia od pozwanego tytułem zwrotu kosztów pogrzebu na rzecz A. T. kwoty 6.363 złotych. W pozostałym zakresie roszczenie powódki z tytułu zwrotu kosztów pogrzebu zostało oddalone.

Przechodząc do merytorycznej oceny poszczególnych żądań wskazać należy, że zadośćuczynienie pieniężne opisane w dyspozycji art. 446 § 4 k.c. ma na celu zrekompensowanie doznanej krzywdy, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. W literaturze zwraca się uwagę, że na rozmiar krzywdy mają wpływ przede wszystkim dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał znaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy oraz wiek pokrzywdzonego.

Instytucja określona w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a ta w istocie nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Rozmiar zadośćuczynienia może być natomiast odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która, mając charakter tylko uzupełniający i może ograniczać wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego wymiar (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 października 2012 r., sygn. akt I ACa 439/12, opubl. w LEX nr 1223149; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 maja 2012 r., I ACa 301/12, opubl. w LEX nr 1213847; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, opubl. w LEX nr 1212823).

Mając na względzie powyższe, jak również fakultatywny charakter zadośćuczynienia, Sąd uznał, że w niniejszej sprawie ziściły się przesłanki warunkujące jego przyznania powódkom. Bezspornym jest fakt, że A. T. jest żoną zmarłego, zaś A. T. – córką, a tym samym należą do kręgu osób - najbliższych członków rodziny zmarłego W. T. (1). Zatem żądanie zadośćuczynienia jest uzasadnione co do zasady.

Cierpienia psychiczne A. T. po śmierci męża były silne, a w miarę trwania procesu żałoby stopniowo traciły na sile. Obecnie pojawia się cierpienie psychiczne związane z brakiem męża o łagodnym charakterze. Po śmierci męża przez około rok kobieta obserwowała u siebie objawy depresji - nie mogła jeść, spać, odczuwała strach. Trudności z codziennym funkcjonowaniem spowodowały, że młodsza córka A. T. wraz z partnerem wprowadziła się do niej, pomimo, że od kilku lat mieszkała oddzielnie i prowadziła osobne gospodarstwo domowe. Aktualnie kobieta angażuje się w opiekę nad wnukiem i sprawia jej to przyjemność. Powódka była i nadal jest skoncentrowana na życiu rodzinnym, miała w mężu największe oparcie i mogła na niego liczyć w trudnych sytuacjach. Po jego śmierci sytuacja życiowa powódki uległa gwałtownej zmianie, obniżyła się jej ogólna aktywność, nastąpiła dezorganizacja codziennego życia. Powódka nie podejmowała jednak leczenia psychiatrycznego ani terapii psychologicznej. Niewątpliwie relacje między małżonkami były bardzo bliskie, W. T. (1) stanowił oparcie dla żony w jej sprawach życiowych i utrata go spowodowała u powódki gwałtowne zmiany w życiu.

Wszystkie powyższe okoliczności prowadzą do wniosku, iż stosownym zadośćuczynieniem, mogącym skompensować A. T. cierpienia związane ze śmiercią męża, będzie kwota 80.000 zł. Uwzględniając jednak fakt przyczynienia się W. T. (1) do powstania szkody w 10 %, sąd uznał za uzasadnione żądanie co do kwoty 72.000 zł i tę kwotę zasądził w punkcie 1 wyroku na zasadzie art. 446 § 4 k.c., a w pozostałym zakresie żądanie oddalił jako wygórowane.

Rozmiar cierpień A. T. po śmierci ojca również był duży. Z ojcem łączyły kobietę pozytywne relacje, choć pod względem emocjonalnym była bardziej związana z matką. Kobieta twierdzi, że nieustannie wydaje jej się, że śmierć ojca nie wydarzyła się naprawdę i że wróci do domu. To, co odczuwa kobieta można uznać za myślenie życzeniowe, ponieważ już przyswoiła informację, że ojciec nie żyje. W wyniku śmierci ojca zmieniła się postawa życiowa kobiety, zmieniła się w osobę odpowiedzialną i dojrzałą. W przeżywaniu żałoby u A. T. pojawił się etap dezorganizacji i smutku, depresji. Obecnie nie występują zaburzenia nastroju, okresowo występuje smutek, przygnębienie, obawy dotyczące przyszłości, ale nie należy ich wiązać ze stratą ojca. Kobieta przeżyła żałobę w sposób typowy. Życiowe role realizuje w sposób prawidłowy, po śmierci ojca stała się matką i partnerką życiową ojca swojego dziecka, zbliżyła się w relacjach z siostrą. Więzy pomiędzy ojcem i córką były bez wątpienia bliskie, nie można jednak nie dostrzegać faktu, iż była ona już osobą w pełni samodzielną życiowo, rodzinnie i zawodowo. Mimo kontaktów z rodzicami, zamieszkiwała osobno.

Wskazane okoliczności pozwalają na ocenę, iż stosownym zadośćuczynieniem mogącym skompensować A. T. cierpienia związane ze śmiercią ojca, będzie kwota 50.000 złotych. Uwzględniając jednak fakt przyczynienia się W. T. (1) do powstania szkody w 10 %, sąd uznał za uzasadnione żądanie co do kwoty 45.000 zł i tę kwotę zasądził w punkcie 2 wyroku na zasadzie art. 446 § 4 k.c., a w pozostałym zakresie żądanie oddalił jako wygórowane.

W ostatniej kolejności należy odnieść się do roszczenia powódek opartego na podstawie art. 446 § 3 k.c., zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Ustawodawca posłużył się w art. 446 § 3 k.c. sformułowaniem „stosowne odszkodowanie”, którego nie należy utożsamiać z pojęciem „należnego odszkodowania”. Przepis ten bowiem służy możliwości częściowego choćby zrekompensowania szczególnej postaci uszczerbku, którym jest znaczne pogorszenie sytuacji życiowej (a nie naprawieniu klasycznej szkody majątkowej), powstałego w następstwie tragicznego zdarzenia, którym jest śmierć najbliższego członka rodziny wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Dlatego sformułowanie w art. 446 § 3 k.c. o „znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej” nadaje odszkodowaniu przewidzianym w tym przepisie charakter szczególny. Chodzi tu wprawdzie o szkodę o charakterze majątkowym, jednakże najczęściej ściśle powiązaną i przeplatającą się z uszczerbkiem o charakterze niemajątkowym, a więc o szkodę często trudną do uchwycenia i ściślego matematycznie zmierzenia, którą zazwyczaj wywołuje śmierć najbliższego członka rodziny (por. wyrok SN z 25 lutego 2004 r., II CK 17/03, Lex 328991). Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. obejmuje więc nieuchwytne i trudne do wyliczenia szkody nie tylko polegające na pogorszeniu sytuacji materialnej, ale na utracie realnej możliwości polepszenia, a nawet tylko ustabilizowania szeroko rozumianej sytuacji życiowej. Ocena "znacznego pogorszenia" zależna jest od rozmiarów ujemnych następstw natury majątkowej wywołanych przez śmierć osoby najbliższej, zarówno już istniejących, jak i dających się na podstawie zasad doświadczenia życiowego przewidzieć w przyszłości (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 24 listopada 2016 roku, I ACa 499/16, Lex nr 2200304).

W ocenie sądu roszczenie A. T. o odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej po śmierci męża nie zasługuje na uwzględnienie. Wprawdzie przez wiele lat, tj. w okresie od 1 lutego 1999 roku do 10 marca 2011 roku, W. T. (1) prowadził działalność gospodarczą związaną z instalatorstwem sanitarnym, centralnym ogrzewaniem i gazowym, niemniej jednak w dacie śmierci był osobą bezrobotną i uzyskiwał jedynie zasiłek dla bezrobotnych. Wówczas głównym źródłem utrzymania małżonków było wynagrodzenie, które otrzymywała A. T.. Z załączonych w poczet materiału dowodowego dokumentów PIT-37 wynika, że w 2011 roku mężczyzna uzyskał dochód w kwocie 8.060 złotych, natomiast w 2012 roku małżonkowie uzyskali dochód w kwocie 7.146 złotych. Z kolei, obecnie kobieta otrzymuje miesięczny dochód w kwocie ok. 1.500 złotych netto. W związku z wprowadzeniem się do domu, w którym mieszkała z mężem, jej młodszej córki wraz z rodziną, obciążające ją koszty utrzymania domu również zmalały, gdyż córka w nich partycypuje. Mając na względzie powyższe okoliczności, trudno uznać, że śmierć W. T. (3) wywołała

ujemne następstwa natury majątkowej, które byłyby wymierne i przekładały się na szkodę o charakterze majątkowym. Szkada, którą powódka poniosła w związku z dezorganizacją życia po śmierci męża, została uwzględniona w ramach zadośćuczynienia, natomiast w ocenie sądu roszczenie oparte na podstawie art. 446 § 3 k.c. nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się z kolei do roszczenia A. T., wskazać należy, że również brak jest podstaw do uznania, że w wyniku śmierci ojca doszło do pogorszenia jej sytuacji życiowej. W dacie 30 stycznia 2013 roku kobieta miała 27 lat i była już osobą w pełni samodzielną życiowo, rodzinnie i zawodowo. Mimo utrzymywania kontaktów z rodzicami, zamieszkiwała osobno od pięciu lat i prowadziła własne gospodarstwo domowe. W chwili śmierci ojca A. T. była zatrudniona na podstawie umowy o pracę i utrzymywała się w własnych dochodów. Mieszkała w Ł. i ponosiła koszty najmu mieszkania (opłaty czynszowe i media). W. T. (3) nie partycypował w kosztach utrzymania córki. Wprawdzie obecnie kobieta ponosi większe koszty związane z miejscem zamieszkania, gdyż partycypuje w kosztach utrzymania domu, do którego wprowadziła się po śmierci ojca, niemniej jednak gospodarstwo domowe prowadzi wspólnie z partnerem i dzieckiem. Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności depozycji samej powódki oraz wniosków eksperta z zakresu psychologii, trudno uznać, że w wyniku śmierci W. T. (1) doszło do pogorszenia sytuacji materialnej córki. Sytuacja życiowa powódki była już na tyle ustabilizowana, że nie korzystała z materialnego wsparcia ojca.

Mając na względzie powyższe, roszczenia powódek o odszkodowanie z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej podlegało w całości oddaleniu.

W zakresie żądania zasądzenia odsetek (art. 481 § 1 i art. 359 § 1 k.c.) sąd zważył, iż termin spełnienia świadczenia przez dłużnika, którym jest zakład ubezpieczeń, w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, oznaczony był w dniu wypadku przez przepis art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152), zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W rozważanej sprawie strona powodowa zgłosiła pozwanemu szkodę w dniu 13 października 2014 roku, a tym samym pozwany powinien spełnić świadczenie w terminie 30 – sto dniowym. Mając jednak na względzie, że ostatnie pismo powódek z uzupełniającą dokumentacją zostało doręczone pozwanemu w dniu 11 grudnia 2014 roku, szkoda powinna zostać zlikwidowana najpóźniej w terminie 14 dni od dnia jego doręczenia, tj. do dnia 24 grudnia 2014 roku. Nie zachodziły przy tym żadne szczególne okoliczności, które uniemożliwiłyby stronie pozwanej wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia (fakty takie nie zostały udowodnione przez stronę pozwaną) w powyższym terminie. W dniu tym pozwany świadczenia jednak nie spełnił, co uzasadnia zasądzenie na rzecz powódek odsetek za opóźnienie od dnia następnego, to jest począwszy od dnia 25 grudnia 2014 roku, co do roszczeń od których powódki żądały odsetek.

Co do wysokości odsetek, to obecnie, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie jest oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych (art. 481 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 stycznia 2016 r.). Do dnia 31 grudnia 2015 roku, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należały się odsetki ustawowe. Zasądzając odsetki, sąd wskazał zatem, że należne powódkom są odsetki ustawowe za opóźnienie, przy czym do dnia 31 grudnia 2015 roku stopa odsetek z tytułu opóźnienia była po prostu stopą odsetek ustawowych, zaś od 1 stycznia 2016 roku są to odsetki, których wysokość reguluje odrębnie przepis art. 481 § 2 k.c.

Mimo tego, iż powódki przegrały sprawę w ok. 60%, sąd w oparciu o przepis art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążenia ich obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego kosztów procesu. Pozwane znajdują się w niekorzystnej sytuacji materialnej, a do tego trudnej sytuacji życiowej po śmierci osoby najbliższej. Obciążenie ich obowiązkiem zwrotu kosztów procesu byłoby, w ocenie sądu, sprzeczne z zasadami słuszności.

W toku postępowania wygenerowane zostały również koszty sądowe, które tymczasowo poniósł Skarb Państwa w łącznej wysokości 16.998,26 złotych, a związane z wynagrodzeniem biegłych (623,46 zł i 820,80 zł) i opłatą sądową od pozwu (9.554 zł i 6.000 zł). Uwzględniając treść art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz zasadę ponoszenia kosztów procesu w niniejszej sprawie Sąd nakazał pobrać od pozwanego kwotę 6.740 zł (39,69% x 16.998,26 zł) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, zaś powódek, które były zwolnione od kosztów sądowych, ze względu na trudną sytuację życiową, nie obciążać obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron.